

Maciej Dombrowski

Metallmann – Witkiewicz – Gawecki Filozofia przyrody między metafizyką i nauką

1. Wprowadzenie

Artykuł jest próbą dokonania porównania i syntezy koncepcji filozofii przyrody trzech polskich autorów - Joachima Metallmanna¹, Stanisława Ignacego Witkiewicza² i Bolesława Gaweckiego³. Będę starał się pokazać, że mimo różnic, da się pokazać wspólną dla nich koncepcję filozofii przyrody, która stanowi propozycję ciągle aktualną i skłaniającą do dyskusji nad kondycją tej dyscypliny obecnie. Artykuł składa się z dwóch części - w pierwszej, o charakterze bardziej sprawozdawczym, przedstawiam syntetycznie poglądy filozofów, w drugiej skupiam się na próbie pokazania wniosków metafizycznych płynących z badanych koncepcji przydatnych w aktualnych debatach nad statusem filozofii przyrody. Artykuł nie ma więc na celu jedynie opisu historycznych dokonań, ale w przekonaniu autora propozycja uprawiania filozofii przyrody wy-

¹ Na temat postaci filozofa: J. Mączka, *Życie i poglądy filozoficzne Joachima Metallmanna (1889-1942)*, [w:] *Krakowska filozofia przyrody w okresie międzywojennym*. Tom drugi, Metallmann-Zawirski-Gawecki, red. J. Mączka, P. Polak, M. Szczurbińska-Polak, Biblos, Kraków-Tarnów 2007, s. 183-212; Idem, *Wszecławiat strukturalny*. Strukturalizm w dziele Joachima Metallmanna a strukturalizm współczesnej nauki, Biblos, Tarnów 2002.

² Najważniejsze pozycje dotyczące filozofii Witkiewicza to: B. Michalski, *Polemiki filozoficzne Stanisława Witkiewicza*, PIW, Warszawa 1979; M. Soin, *Filozofia Stanisława Ignacego Witkiewicza*, Wydawnictwo Leopoldinum, Wrocław 1995; K. Kościuszko, *Stanisława Ignacego Witkiewicza spór o naukową metafizykę*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Olsztyn 1998.

³ Wiadomości biograficzne, krótki zarys problematyki badawczej i bibliografię Gaweckiego można znaleźć w: J. M. Dołęga, *Z problematyki naukowo-badawczej prof. Bolesława J. Gaweckiego (w 90 rocznicę urodzin)*, „Ruch Filozoficzny” 1980, nr 1-2, s. 1-15 oraz w: *Wizerunki filozofów i humanistów polskich. Wiek XX*, red. J. Szmyd, Wydawnictwo Edukacyjne, Kraków 2000, s. 102-107. Szerzej na temat propozycji metafizycznych tego autora: D. Ługowska, *Rzeczywistość a metoda według profesora Bolesława J. Gaweckiego*, [w:] *Z zagadnień filozofii przyrodoznawstwa i filozofii przyrody*, tom 16, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2001, s. 253-292.

łaniająca się z analiz ma znaczenie dla obecnego, skomplikowanego statusu tej dziedziny. Jest to koncepcja filozofii przyrody jako dziedziny autonomicznej, w przeciwieństwie do przeważającego we współczesnych debatach modelu „scjentyistycznego”, w którym filozofia ma znaleźć swoje miejsce nawet nie w „kontekście nauki”, ale wręcz „w nauce”. Omawiani w artykule autorzy nie proponują jednak filozofii zamkniętej na dialog z nauką, nie jest to więc również propozycja z gruntu „hermetyczna”, można raczej w tym wypadku mówić o doktrynie śródka pomiędzy dwiema skrajnościami - „stopieniem” refleksji filozoficznej z nauką i odrzuceniem wiedzy naukowej. Filozofia i nauka mają koegzystować, dopełniając się wzajemnie, nie naruszając swoich prerogatyw i autonomii.

Wszyscy trzej wymienieni na wstępie autorzy nie należą raczej do powszechnie znanych postaci polskiej filozofii. Złożyło się na to wiele przyczyn, z czynnikami historyczno-politycznymi na czele⁴. W przypadku Witkiewicza wpływ na ten stan rzeczy ma ciągle żywa legenda Witkacego, która często przesłania dokonania filozoficzne tego autora⁵.

Wybór tych właśnie przedstawicieli polskiej filozofii nie jest przypadkowy – jest on podyktowany tak względami biograficznymi, jak i czysto merytorycznymi. Filozofowie ci znali się, polemizowali ze sobą, recenzowali wzajemnie swoje prace, odnosili się do siebie, ale co ważniejsze zajmowali się podobną problematyką, mimo różnic, zadziwiająco w wielu miejscach pozostawali ze sobą zgodni. Artykuł ten jest próbą pokazania zarówno różnic, jak i zbieżności w kwestii pojmowania przez nich roli i zadań filozofii przyrody.

2. Joachim Metallmann

2.1. Filozofia funkcją nauki (ale nie tylko)

Metallmann należy do tych filozofów, którzy starali się uprawiać refleksję filozoficzną w sposób jak najbardziej „naukowy”, czerpiąc z nauki dane i wzorując się na ideale ścisłej metody naukowej. W początkach XX

⁴ Metallmann jako Żyd nie uniknął zagłady w obozie koncentracyjnym, Gawecki, choć przeżył wojnę, nie odnalazł się w rzeczywistości politycznej PRL, mimo że publikował sporo, jego kariera naukowa została wyraźnie zahamowana.

⁵ Pisałem o tym szerzej w innym miejscu: M. Dombrowski, Stanisław Ignacy Witkiewicz – filozof „problematyczny”, „Kultura i Edukacja” 2007, nr 3, s. 49-61.

wieku, w dobie oszałamiającego postępu naukowego i technicznego nie była to postawa odosobniona, wystarczy tylko wspomnieć o postulatach Koła Wiedeńskiego, filozoficzna krytyka nauki to w dużej mierze sprawa przyszłości. Z tak pobieżnie zarysowanym programem uprawiania filozofii koresponduje hasło Metallmanna „filozofia funkcją nauki”, za pomocą którego wyraża on przekonanie o konieczności nieustannego kontaktu filozofii z naukami szczegółowymi, czerpania z ich dokonań – wprost przyznaje, że „[...] filozofia staje się coraz wyraźniej i niedwuznacznie funkcją nauki, tak iż filozofia pewnej epoki okazuje się odpowiednikiem nauki właśnie tej epoki”⁶. Uznaje on, że to właśnie filozofia jest „najczulszym sejsmografem” przemian w nauce, podaje znane przykłady rewolucyjnych teorii naukowych, które w sposób znaczący wpłynęły na sposób myślenia filozofów – dokonania Kopernika, Galileusza, przemiany w mechanice, teoria Darwina czy teoria względności nie pozostały bez echa w filozofii. Filozofia odcinająca się od dokonań nauki skazuje siebie na powolną wegetację i obumarcie.

Metallmann uprawia filozofię o proweniencji realistycznej, wierzy w możliwość badania struktury rzeczywistości – można więc przyjąć, że przyjmuje założenie o jedności wiedzy – tak nauka, jak i filozofia poznają niezależny od podmiotu świat zewnętrzny. Robią to jednak na różne sposoby – Metallmann przestrzega bardzo wyraźnie przed poszukiwaniem jakiegoś *lingua universalis*, pozwalającego na unifikację poznania. Marzenia o filozofii naukowej w sensie dosłownym, tj. stosującej w detalach metodę naukową, logikę matematyczną uznaje on za mrzonki i drogę równie zgubną, jak wprowadzenie ścisłego rozdziału między sferą nauki i filozofii. Fizykalizm czy program wczesnego Carnapa uznaje za modelowe przykłady pierwszej z wymienionych tendencji⁷. Choć jest Metallmann jak najbardziej zainteresowany prowadzeniem przez filozofię dialogu z nauką, dostrzega pewną przesadę w wywyższaniu roli tej ostatniej – stwierdza, że „błędy” są tak samo domeną poznania naukowego, jak i filozoficznego: „Rozbieżność poglądów nie jest [...] przywile-

⁶ J. Metallmann, Nauka, pogląd na świat, filozofia, „Przegląd Współczesny” 1939, nr 5, s. 75.

⁷ Ibidem, s. 82-83, 92-93.

jem filozofii”⁸. Zaznacza, że demagogiczny jest zarzut, formułowany z naukowego punktu widzenia, iż filozofia ma jakieś własne nieuprawnione, „pozorne” pytania i stawia sobie zadania niewykonalne. Filozofia ma wpływ inicjujący badania naukowe, bardziej pewnie u jej zarania niż obecnie, nie można jednak twierdzić, że przeniesienie pewnych problemów z jej obszaru na pole badań naukowych prowadzi do ich „ostatecznego rozwiązania”. Dzieje się tak dlatego, że odpowiedzi przyjmowane w nauce za wystarczające nie są nigdy takimi dla filozofii, która zawsze pyta głębiej – o istotę danego zjawiska, jego przyczynę i cel⁹. Nauka nie stawia i nie musi stawiać takich pytań. Wzajemne oskarżanie się nauki i filozofii uznaje ostatecznie Metallmann za nieporozumienie wynikające z niezrozumienia prerogatyw tych działów wiedzy. Ostatecznie więc filozofia i nauka to dziedziny różne od siebie, odpowiadające na inne pytania i posługujące się innymi metodami.

Nauka wpływa na filozofię dwutorowo: przez dostarczanie jej swych wyników („ogólnych twierdzeń streszczających wiedzę o świecie”) oraz generowanie metod, pojęć i założeń, które filozofia może analizować¹⁰.

Filozofia nie jest tylko funkcją nauki – jeśli nawet ma być formą syntezy jej wyników, nie będzie nigdy formą indukcyjnego katalogu, uogólnienia, będzie w takiej syntezie zawsze obecny pewien filozoficzny nadatek. Jak zauważa Metallmann:

Synteza taka może być dokonana tylko przez filozofię, w imię pewnych własnych jej celów i z określonych jej samodzielnych założeń, a więc na gruncie szczególnej podbudowy filozoficznej. Synteza, właśnie filozoficzna, wyników nauk jest więc nieodzowna, jest możliwa, nie jest jednak zadaniem filozofii ani pierwotnym, ani jedynym; jest praca wtórna. A jest nią dlatego, że filozofia, stając się bezspornie funkcją nauki, **nie jest jedynie jej funkcją** [podkr. moje – M. D.]¹¹.

⁸ Ibidem, s. 92.

⁹ Ibidem, s. 89. Jako przykład takiego niewystarczającego filozoficznie rozwiązania podaje Metallmann problem psychofizyczny rozwiązany w duchu „pozytywizmu” (czyli dziś naturalizmu i redukcjonizmu). Filozofia może zawsze zasadnie pytać, czy takie naukowo zadowalające opracowanie problemu jest użyteczne filozoficznie. Sukces w jednej dziedzinie nie jest wprost proporcjonalny do sukcesu w drugiej.

¹⁰ Ibidem, s. 80.

¹¹ Ibidem, s. 85.

2.2. Filozofia przyrody a przyrodoznawstwo i filozofia przyrodoznawstwa

Metallmann określa więc korzyści płynące ze związku nauki i filozofii jako bardzo istotne, nie zapominając przy tym o ograniczeniach filozofii, która byłaby wyłącznie funkcją nauki. Jak zatem te ustalenia mają się do roli filozofii przyrody jako specjalnego działu badań filozoficznych dotyczących najbardziej podstawowej struktury rzeczywistości?

Swoją koncepcję filozofii przyrody próbuje określić Metallmann, podejmując krytykę koncepcji filozofii przyrody opracowanej przez Alfreda North Whiteheada, w której widzi realizację krytykowanej propozycji uprawiania filozofii jako naukowej w rozumieniu zintegrowania elementu naukowego i filozoficznego. Metoda Whiteheada polega według Metallmanna na jedynie powtórzeniu danych nauki z pewnym naddatkiem filozofii. Takie bezpośrednie i niekrytyczne podejście do nauki uznaje za błędne, jak zauważa: „Fizyka nie może nam udzielić argumentów za lub przeciw pewnej teorii rzeczywistości. Zagadnienie bowiem i jego rozwiązanie istnieje dopiero na gruncie teorii poznania względnie metafizyki”¹². Metallmann przede wszystkim wskazuje na prowizoryczność ustaleń nauki (mimo przyjętego kumulatywizmu), co przeniesione w sferę metafizyki prowadzi do jej tymczasowości, nie może być ona wiedzą *ad hoc* budowaną dla jedynie zestrojenia oderwanych od siebie ustaleń nauki – staje się wtedy jedynie syntezą wyników, a raczej ich katalogiem pokrytym filozoficzną politurą.

W swoich rozważaniach wprowadza filozof ważną dysjunkcję pomiędzy filozofią przyrody a przyrodoznawstwem – wydaje się ona kluczowa dla jego stanowiska i jest uszczegółowieniem już omówionych twierdzeń dotyczących filozofii i nauki. Metallmann podaje dwie podstawowe różnice między tymi dziedzinami wiedzy. Pierwsza polega na tym, że filozofia przyrody nie bada faktów jako takich, nie prowadzi badań eksperymentalnych ani obserwacji, pyta o istotę zjawisk, ale korzysta z wiedzy już zastanej, dane nauki są jedynie materiałem, który filozof może spożytkować, z którym musi się liczyć. Druga, nie mniej ważna, opiera się na niezdolności filozofii przyrody do formułowania

¹² J. Metallmann, *Filozofia przyrody i teoria poznania A. N. Whiteheada*, „Kwartalnik Filozoficzny” 1925, z. 1, s. 59.

praw naukowych, co wynika z poprzedniego. Jeśli nawet filozofia przyrody ma być jakąś formą syntezy wyników nauki danego czasu, i tak „musimy [...] mieć już kierownicze punkty widzenia, zasady, według których dokonamy selekcji wyników przyrodoznawstwa. A tych zasad same nauki przyrodnicze nigdy nam nie dostarczą. Tym samym **one** nigdy nas nie doprowadzą do tej niż do innej hipotezy”¹³. Filozofia przyrody nie może być w takim wypadku jedynie syntezą zastanych wyników nauki. Musi dodać do nich pierwiastek własny – jest nim metafizyka jako zespół hipotez właściwych filozofii¹⁴. Metallmann ma tu na myśli „[...] głębsze, szersze jakościowe poznanie samej przyrody”¹⁵.

Filozofia przyrody zostaje przez autora *Determinizmu nauk przyrodniczych* skonfrontowana z filozofią przyrodoznawstwa – to drugi ważny podział związany z jego koncepcją. Ta ostatnia miałaby za swój przedmiot nauki szczegółowe (jako metanauka), zajmowałaby się analizą metod nauk szczegółowych i ich założeń (byłaby więc bliska dzisiejszej filozofii nauki), filozofia przyrody miałaby za swój przedmiot samą przyrodę¹⁶.

2.3. Filozofia przyrody – niedokończony projekt

Poszukiwanie u Metallmanna jakiejś jednolitej koncepcji przyrody czy też jej metody jest jednak zadaniem trudnym, powstrzymuje się on przed jasną deklaracją na ten temat – można w tym miejscu zacytować fragment, który jest najbliższy takiej formuły, Metallmann stwierdza:

Ogarnąć świata jako całości, wszechistnienia łącznie ze zjawiskami ducha, jego «obiektywizacjami», nie możemy. Jedyne sens ma więc objęcie jakiegoś określonego wycinka rzeczywistości i rozważania go **w stosunku do** innych obszarów rzeczywi-

¹³ J. Metallmann, *Filozofia przyrody i teoria poznania* A. N. Whiteheada, „Kwartalnik Filozoficzny” 1925, z. 2, s. 133. Można w tym miejscu przytoczyć uwagę ks. prof. Józefa Życińskiego – zauważa on, iż: „Tak jak konkurencyjne teorie naukowe są niedookreślone przez fakty empiryczne, alternatywne systemy filozoficzne są niedookreślone przez teorie przyrodnicze”. J. Życiński, *Granice racjonalności. Eseje z filozofii nauki*, PWN, Warszawa 1993, s. 96.

¹⁴ „Filozofia przyrody powinna [...] do tych hipotez, które przejmuje od nauk specjalnych, dodawać jeszcze własne”. J. Metallmann, *Filozofia przyrody...*, z. 2, s. 135.

¹⁵ *Ibidem*, s. 134.

¹⁶ *Ibidem*, s. 135-136.

stości. Jeżeli objąć przyrodę, to po to właśnie, żeby ją rozpatrywać w odniesieniu do innych dziedzin rzeczywistości. Tylko wtedy bowiem badamy ją i jako **rzeczywistość** uwzględniając **łączne** właściwości różnych wycinków tego, co jest, a zarazem i jako pewną **odrębną** rzeczywistość, uwzględniając odrębne cechy tego danego obszaru. [...] Tak pojęta filozofia przyrody byłaby właściwie **wyjściem poza przyrodę**; nie mogłaby się opierać wyłącznie na naukach przyrodniczych, choć oprócz na nich musiałaby się koniecznie, na ich charakterystyce prowizorycznej; byłoby to rozpatrywanie przyrody w stosunku do tego, co nią **nie** jest. W tym rozumieniu filozofia przyrody byłaby częścią metafizyki, pojętej jako racjonalne poznanie stosunków wiążących różne obszary tego, co jest¹⁷.

Niestety powyższy fragment nie wyjaśnia zbyt wiele, przede wszystkim nie wiadomo, jakie inne, pozaprzyrodnicze obszary rzeczywistości ma na myśli Metallmann. Model, który proponuje, można nazwać „relacyjnym”, nie wiemy jednak nic na temat istoty postulowanych relacji¹⁸. Pewne dalsze informacje zaczerpnąć można z notatek Metallmanna do wykładów, które prowadził¹⁹. Dowiedzieć się można z nich, że zadania filozofii przyrody to po pierwsze: „stanowić teorię poznania, dawać krytykę pojęć podstawowych z własnych punktów widzenia [...]”²⁰, a po drugie: „szukać **teorii rzeczywistości** przyrodniczej, jej **swoistości**, a więc **interpretować** na podstawie najogólniejszych wyników przyrodoznawstwa, **rzeczywistość znaną jako całość** w jej stosunku do rzeczywistości ducha, społecznej itd. Pierwsze zadanie będzie zawsze tylko przygotowaniem drugiego; będzie umożliwiało **kontakt z przyrodoznawstwem** i **zabezpieczało** prace nad rozwiązaniem drugiego zadania od zejścia na manowce czystej spekulacji”²¹. Metallmann w powyższym fragmencie podaje przykłady „innych obszarów rzeczywistości”, nadal

¹⁷ Ibidem, s. 137-138.

¹⁸ Por. na ten temat uwagi Kazimierza Kłósaka: K. Kłósak, *Z teorii i metodologii filozofii przyrody*, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1980, s. 101-102, przypis 31.

¹⁹ J. Metallmann, *Zarys filozofii przyrody* Joachima Metallmanna, oprac. J. Mączka, „Zagadnienia filozoficzne w nauce” 2005, nr XXXVI, s. 123-131, por. także: J. Mączka, *Koncepcja filozofii przyrody* [w:], *Krakowska filozofia przyrody...*, s. 197-211.

²⁰ J. Metallmann, *Zarys filozofii przyrody* Joachima Metallmanna..., s. 128.

²¹ Ibidem. W innym sformułowaniu tego podziału filozofii przyrody na dwa etapy pierwszy nazywa „epistemologicznym” i łączy go z filozofią przyrodoznawstwa, drugi „ontologicznym” już bezpośrednio odnosząc go do filozofii przyrody w sensie ścisłym. Por. ibidem, s. 126.

jednak nie jest sprawą jasną, jak widzi on zależność między wyszczególnianymi sferami rzeczywistości, wiadomo jedynie, że przyrodę rozumie wąsko jako związaną z przedmiotem badań nauki dziedzinę naturalną i obiektywną²², niezwiązaną z działalnością człowieka (w przeciwieństwie do rzeczywistości „ducha”, czyli kultury i społecznej).

3. Stanisław Ignacy Witkiewicz

3.1. Ontologia Ogólna i „uzgadnianie poglądów”

Kontekstem dla rozważań Witkiewicza na temat filozofii przyrody jest, jak w przypadku Metallmanna, filozofia Whiteheada. Witkiewicz był obok autora *Determinizmu nauk przyrodniczych* pierwszym w Polsce komentatorem prac amerykańskiego twórcy filozofii procesu, dokonał obszernej krytyki prac Whiteheada²³ i wspomianej już pracy Metallmanna dotyczącej tego filozofa²⁴. Do filozofii Whiteheada odnosi się w bardziej krytyczny sposób niż Metallmann (co w przypadku Witkiewicza nie jest wyjątkiem). Przede wszystkim ma Witkiewicz za złe autorowi *Process and Reality* zbyt uleganie obrazowi świata narzucanemu przez fizykę współczesną – w tym zgadza się z Metallmannem – ale posuwa się o krok dalej, atakując samą ideę konieczności uprawiania filozofii przyrody jako osobnej dyscypliny filozoficznej – przynajmniej tak początkowo może się wydawać z lektury pracy o Whiteheadzie.

Witkiewicz odwołuje się cały czas do swego hasła „ontologizacji” badań (np. fizycznych, logicznych) – które zawierało w sobie postulat

²² To stanowisko Metallmanna łączy się z jego „korelatywizmem”, w myśl którego tworzenie zasad poznania naukowego (np. zasady przyczynowości) polega na współtworzeniu zasad poznania naukowego przez czynniki związane z umysłem, podmiotowością (element transdentalizmu) i światem obiektywnym, doświadczeniem (empiryzm). Por. J. Metallmann, *Determinizm nauk przyrodniczych*, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 1934, ss. 30-33, 48-49. Jak zauważa w innym miejscu autor: „Całokształt poznania o przyrodzie [...] musi nosić piętno umysłu twórczego, ale i rzeczywistości poznawanej”, idem, *Zarys filozofii przyrody Joachima Metallmanna...*, s. 124.

²³ S. I. Witkiewicz, *Krytyka poglądów Alfreda North Whiteheada*, [w:] idem, *Dzieła zebrane*, t. XIV, red. J. Degler, *Zagadnienie psychofizyczne*, red. B. Michalski, s. 305-442. Praca jest mocno zdekompletowana, przetrwała jedynie częściowo.

²⁴ Idem, *Krytyka krytyki Whiteheada przez Joachima Metallmanna*, praca, uznawana wcześniej za zaginioną, powstała w latach 1936-1937. Rękopis liczy 178 stron, jest mocno uszkodzony i niekompletny, znajduje się w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie.

oparcia badań na autonomicznie rozumianej ontologii wyznaczającej konieczne (dla Witkiewicza tym samym realnie obowiązujące) stosunki w rzeczywistości. Whitehead już na początku swych badań dokonuje asymilacji wiedzy naukowej z systemem filozoficznym, bez koniecznego, jak uważa Witkiewicz, stadium przygotowawczego w postaci zbudowania ontologicznych podstaw systemu filozoficznego. Tak jak Metallmann widzi Witkacy jasno różnice między nauką a refleksją filozoficzną – uznaje, że:

[...] zasadnicza różnica między naukami ścisłymi badającymi rzeczywistość (a więc wykluczam tu matematykę czystą i logikę) a filozofią jest ta, że nauki te badają właśnie samą rzeczywistość jako taką, a filozofia bada raczej stosunki zachodzące między poglądami implikowanymi przez tę rzeczywistość i stara się je uzgodnić²⁵.

Filozofia jest więc ostatecznie uzgadnianiem koniecznych poglądów na rzeczywistość (te poglądy to: potoczny, fizykalny, biologiczny) na fundamencie ontologii („Ontologii Ogólnej”, jak ją nazywa autor) rozumianej jako spekulatywna dziedzina badań nad strukturą istnienia²⁶. Sam Witkiewicz wyraźnie faworyzuje biologię, jako najbliższą jego koncepcji monadyzmu biologicznego (materialistycznego), w myśl której świat złożony jest z psychocieleśnych monad przypominających organizmy żywe. Dokonuje on po fazie fascynacji psychologizmem (E. Mach, R. Avenarius, H. Cornelius), jako opisem monady „od środka”, swoistej „biologizacji” monadyzmu. Trzeba zaznaczyć, że ta próba „uzgodnienia” własnego stanowiska filozoficznego z ustaleniami nauki (ostatecznie nie tylko biologii) wypada nieprzekonująco – ogólne ustalenia deskryptywnej biologii zostają często mechanicznie „przełożone” na język systemu metafizycznego. Filozofia jest więc ostatecznie pracą na pojęciach odnoszonych do rzeczywistości, tak jak w przypadku Metallmanna nie ma mowy o poznaniu przyrody w aspekcie przedmiotowym – to może dać

²⁵ Idem, *Nauki ścisłe a filozofia*, [w:] idem, *Pisma filozoficzne i estetyczne*, t. III: O idealizmie i realizmie. Pojęcia i twierdzenia implikowane przez pojęcie istnienia i inne prace filozoficzne, red. B. Michalski, PWN, Warszawa 1977, s. 217.

²⁶ Projekt takiej ontologii powstał, por. idem, *Pojęcia i twierdzenia implikowane przez pojęcie istnienia*, [w:] idem, *Dzieła zebrane*, t. XIII, red. J. Degler, *Pojęcia i twierdzenia implikowane przez pojęcie istnienia i inne pisma filozoficzne (1902-1932)*, red. B. Michalski, PIW, Warszawa 2002, s. 147-384.

nam jedynie nauka.

Filozofia nie może ponadto abstrahować od całości doświadczenia ludzkiego, więc także od wiedzy płynącej z introspekcji – powinna uwzględniać podmiot psychofizyczny, który w nauce pozostaje poza polem badawczym. Obrona perspektywy pierwszoosobowej jest również postulatem wymierzonym przeciwko propozycji „unaukowanej” filozofii przyrody. Filozofia nie może zaczynać z innego punktu wyjścia, niż analiza podmiotu i jego doznań – nawet najbardziej rozbudowane i potwierdzone doświadczalnie teorie muszą zostać uzupełnione przez badania znajdujące się współcześnie w polu badań filozofii umysłu²⁷, epistemologii²⁸ czy psychologii.

3.2. Wobec Whiteheada

Punkt wyjścia jest więc zgodny z postulatami Whiteheada, który również mówi o doświadczeniu pierwszoosobowym jako o punkcie wyjścia badań filozoficznych. Whitehead jednak już na początku analiz przyjmuje dane wzięte wprost z nauki za równorzędne, uznając je za elementy tego samego doświadczenia, które zostało fałszywie rozbitego („bifurkacja przyrody”) i które należy ponownie scalić, ukazując jego jedność, czyli „relacyjną całość”²⁹. Z tym zrównaniem płaszczyzn doświadczenia nie zgadza się Witkiewicz, uznając autonomię filozofii w takim modelu za zagrożoną. Jako dualista odczytuje on również system Whiteheada jako przykład pozornego monizmu, w którym próbuje się, w imię adekwatności opisu, zafałszować doświadczenie dla Witkacego nieusuwalnie i pierwotnie dwoiste³⁰. Również omówiona wcześniej kon-

²⁷ Witkiewicz byłby pewnie sceptyczny wobec kognitywistyki, w ramach której uprawia się dziś tę dziedzinę, właśnie ze względu na jej, często milczące, założenie o możliwości znalezienia wyjaśnień fenomenowi świadomości na gruncie nauki.

²⁸ Witkiewicz krytykował teorię poznania jako odrębną i samowystarczającą dziedzinę filozofii, sam podejmował jednak kwestie, które trzeba do niej zaliczyć.

²⁹ Por. A. N. Whitehead, *Theories of Bifurcation of Nature*, [w:] *The Concept of Nature*, The University of Michigan Press, s. 26-48; M. Heller, *Filozofia przyrody...*, s. 156-157.

³⁰ Opis istnienia ma dla Witkacego w punkcie wyjścia charakter dualny – dwoista jest psychofizyczna monada, struktura czasoprzestrzenna świata, podstawowym doświadczeniem pozostaje zawsze podział na „ja” jako osobnika i świat zewnętrzny, uzmysłowienie sobie tego faktu prowadzi do odczucia „grozy bytu” i powstania „uczucia metafiz-

cepcja Witkiewicza filozofii jako uzgodnienia koniecznych poglądów na istnienie może wydawać się podobna do przedstawionej przez Whiteheada koncepcji szerokiej syntezy doświadczenia w jego wielu wymiarach i interpretacji go w ramach systemu filozoficznego. Istotnie zbieżność taka występuje, ale dość szybko przeradza się w konflikt znów na tle stopnia i momentu wykorzystania wiedzy naukowej w planie budowy systemu. Według Witkiewicza dane nauki mogą być przydatne w budowaniu systemu filozoficznego, ale dopiero na drugim etapie, po fazie czysto filozoficznej, ograniczonej do racjonalnej analizy pojęć i twierdzeń dedukcyjnie budowanego systemu³¹. Witkiewicz przestrzega mocno przed pokusą oparcia filozofii bezpośrednio na metodach stosowanych na gruncie nauk szczegółowych: „Nie wystarczy zajmować się logiką, matematyką czy fizyką i potem, osiągnąwszy w dziedzinach tych pewne szczyty, zastosować automatycznie zdobyte tam metody i «aparaty» do rzeczywistości w ujęciu filozoficznym”³². Tego typu postawę uznaje filozof za groźną drogę na skróty, prowadzącą donikąd. Powyższe zarzuty odnosi tak do Whiteheada, jak do innych filozofów, z którymi polemizuje, szczególnie z kręgu Koła Wiedeńskiego.

3.3. Odnowa filozofii przyrody

Filozofia przyrody jako dziedzina najbliższa nauce jest zatem najbardziej narażona na pokusę przejścia od tej ostatniej metod i poszczególnych rozwiązań. Przykładem takiego stanu rzeczy jest dla Witkiewicza właśnie filozofia Whiteheada. To raczej w stosunku do tej wersji filozofii przyrody stosują się uwagi autora *Zagadnienia psychofizycznego* o jej rzekomej „zbędności”. Nie ma na myśli Witkiewicz negowania filozofii przyrody jako takiej, co zdarzało już się komentatorom błędnie sugero-

zycznego” będącego bodźcem do budowy kultury.

³¹ Można więc mówić o rozbiciu projektu filozoficznego Witkacego – najpierw dominantą byłby element spekulatywno-aksjomatyczny, dopiero potem można przystąpić do prób budowy systemu obejmującego również wiedzę naukową, problemem pozostaje stopień jej wykorzystania i sytuacji konfliktu, w których Witkacy dają pierwszeństwo filozofii. Stąd płyną problemy Witkiewicza z wspomnianą już „biologizacją” monadyzmu, czyli próbą „doklejenia” ustaleń biologii do gotowego już projektu ontologii uodpornionego na zmiany przekonaniem o jego ostatecznym ugruntowaniu.

³² S. I. Witkiewicz, *Krytyka poglądów Alfreda North Whiteheada...*, s. 305.

wać³³, ale raczej proponuje on program sanacji tej dziedziny poprzez uwzględnienie proponowanej podstawy ontologicznej i powrót do filozofii przyrody jako dziedziny autonomicznej:

Raz [...] «wykluta» w swej samodzielności, powinna według mnie filozofia przyrody powrócić znowu na łono filozofii ścisłej, w której pojęcia jej są zakorzenione. Jeśli geneza pojęć tych do końca przeprowadzona nie jest, mogą takie połowiczne systemy myślowe, mające na celu jakąś bliżej nieokreśloną «syntezę nauk», [...] służyć tylko dla zaciemnienia zagadnień czysto filozoficznych, a nie do ich rozjaśnienia czy «unaukowienia» [...] Tu wymagane jest zupełnie co innego: oświetlenie całego terenu z jeszcze wyższego [...] punktu widzenia: problemu istnienia w ogóle [...]»³⁴.

Możliwości naprawy „błędów i wypaczeń” filozofii przyrody upatruje Witkacy w jej powrocie do źródeł w myśleniu czysto filozoficznym. Nie ma jednak na celu budowanie muru między nauką a filozofią – przeciwnie filozof musi posiadać wiedzę z zakresu nauk szczegółowych, musi jednak jednocześnie być jej bardzo uważnym „konsumentem”, aby nie popaść w scjentyzm, który nie zauważa ograniczeń wiedzy naukowej, jej cząstkowości i jej jedynie pośredniej przydatności dla samej filozofii, szczególnie filozofii przyrody. W czasach tak dużego jak dziś autorytetu nauki i jej dynamicznego rozwoju, splatającego się z równie oszałamiającym sukcesem techniki, jest to trudny do realizacji postulat.

4. Gawecki

4.4. Nauka, filozofia i „systemat metafizyczny”

Ostatnia z omawianych koncepcji autorstwa Bolesława Gaweckiego jest, jak się wydaje, próbą pogodzenia dwóch poprzednich. Autor *Filozofii rozwoju* proponuje koncepcję środka, uznając wartość poznawczą nauki współczesnej, opowiada się za autonomią filozofii. Filozofia przyrody powinna być budowana w ciągłym kontakcie z nauką, raczej bez tak rozbudowanego stadium wstępnego jak w przypadku Witkiewicza, ale i bez aż takiego zaufania do nauki, jakim cechuje się propozycja Metall-

³³ Por. A. Biegalska, *Filozofia przyrody w recepcji Stanisława Ignacego Witkiewicza*, „Ruch Filozoficzny” 2004, nr 3, s. 429-440. Autorka zarzuca Witkiewiczowi niezrozumienie Whiteheada, sama niestety popełnia ten błąd w stosunku do tego pierwszego. Pomija przy tym bogatą literaturę przedmiotu.

³⁴ S. I. Witkiewicz, *Krytyka poglądów Alfreda North Whiteheada...*, s. 312.

manna.

Gawecki projekt filozoficzny zaczyna od dookreślenia zakresów pojęć „nauka” i „filozofia”. Nauka to według niego:

[...] wytwór metodycznego dążenia do uporządkowanego logicznie układu intersubiektywnie sprawdzalnych i uzasadnionych zdań prawdziwych o związkach faktów i stosunkach pomiędzy konstrukcjami umysłu, mających znaczenie ogólne, czyli spełniających pewną funkcję społeczną³⁵.

Obok powyższej ogólnej definicji wprowadza autor podział nauk na formalne i realne. Te pierwsze (matematyka, logika) jako jedyne operują pojęciem pewności wiedzy jako wzajemnej niesprzeczności i zgodności logicznej – jest to jednak pewność wewnątrzsystemowa, ograniczona do danego systemu aksjomatycznego. Nauki realne zajmują się realnym światem, odbywa się to jednak kosztem pewności nauk formalnych, dają wiedzę jedynie prawdopodobną, nie ma więc nauki łączącej obie cechy – pewności i realności. Jak mówi Gawecki: „**Nie ma nauki skonstruowanej z sądów koniecznych o rzeczywistości.** [...] Poznanie naukowe nie jest i nie może być doskonałe; jest nieuchronnie jednostronne”³⁶.

Paralelnie do definicji nauki można znaleźć u Gaweckiego określenie filozofii:

[...] jest to pogląd na świat i życie, stanowiący próbę syntezy doświadczenia ludzkiego danej epoki, dokonaną z jednolitego punktu widzenia, zdobytego na drodze intuicji przez jednostkę twórczą po odpowiednim przygotowaniu naukowym i życiowym³⁷.

Ostatecznym wynikiem pracy filozofa ma być stworzenie „systematu metafizycznego”, który obejmować ma dziedzinę ontologii (lub metafizyki, Gawecki utożsamia te pojęcia), zagadnienia związane z teorią poznania, a w końcu również, wynikającą z ustaleń ontologicznych, etykę. Filozof podaje kilka elementów metody opracowania owego

³⁵ B. Gawecki, Przygotowanie do filozofii, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1964, s. 72.

³⁶ Ibidem, s. 151.

³⁷ B. Gawecki, Filozofia rozwoju. Zarys stanowiska filozoficznego, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1967, s. 40.

„systematu”, są to w kolejności³⁸:

- analiza wstępna wiedzy (także naukowej), jaką posiada filozof tak pod względem formalnym, jak i pojęciowym,
- pewne założenia ogólne (hipotezy metafizyczne) – u Gaweckiego jest to koncepcja panpsychosomatyizmu,
- interpretacja faktów naukowych w kontekście przyjętych założeń – całościowa wizja bytu, próba wyjaśnienia istoty zjawisk opisywanych przez naukę.

Ontologia musi ponadto spełniać trzy warunki³⁹, ma być:

- niesprzeczna wewnątrznie (jak każda teoria),
- niesprzeczna z naukami,
- podstawą ogólniejszego poglądu na świat – ma warunkować światopogląd (w tym rozpoznania etyczne).

4.5. Filozofia przyrody – między nauką a racjonalną wiarą

Gawecki zajął się wprost pytaniem o status filozofii przyrody w rozprawie zatytułowanej *Co to jest filozofia przyrody?*⁴⁰ W pracy tej broni Gawecki metafizycznego wymiaru filozofii przyrody, głównego jej zadania upatrując w konstruowaniu syntezy wiedzy naukowej, która okazuje się niewystarczająca, posiada liczne „luki”, które „mają być wypełnione przez hipotezy niesprawdzalne lub zgoła niesprawdzalne, podyktowane przez intuicję, [...] mają być wypełnione przez coś, czego wprawdzie nie wiemy, ale co wydaje nam się możliwe, w co potrafimy **uwierzyć**”⁴¹. Drugim postulatem dotyczącym zadań filozofii przyrody jest interpretacja wyników nauki „[...] ze stanowiska naszych wierzeń metafizycznych

³⁸ Por: idem, *Przygotowanie do filozofii...*, s. 146-148; idem, *Zagadnienie przyczynowości w fizyce*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1969, s. 15.

³⁹ Idem, *Filozofia rozwoju...*, s. 44.

⁴⁰ B. Gawecki, *Co to jest filozofia przyrody?*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci prof. W. Heinricha*, red. F. Znaniecki, S. Bilski, B. Gawecki, Kraków 1927, s. 31-42. Por. idem, *Zagadnienie przyczynowości w fizyce...*, s. 11-17. Gawecki powtarza w tej pracy materiał zawarty w przedwojennym studium.

⁴¹ Ibidem, s. 39. Dokładnie tę samą myśl znajdujemy u Witkiewicza – pisze on: „[...] filozofia nie mogąc być nauką, w znaczeniu nauk ścisłych, powinna być sformułowaniem tego, w co «moglibyśmy **racjonalnie uwierzyć**»”, S. I. Witkiewicz, *Krytyka reizmu – poglądu T. Kotarbińskiego*, [w:] idem, *Zagadnienie psychofizyczne...*, s. 188-189.

– ze stanowiska materializmu, bądź spirytualizmu, monizmu, dualizmu albo pluralizmu, mechanizmu lub witalizmu, pod hasłem ewolucji, degradacji, etc.”⁴². Z powyższych względów Gawecki mówi o „systemacie filozofii przyrody” jako o pewnym typie omówionego wyżej „systematu metafizycznego”. W filozofii widać przede wszystkim mocniej zaznaczony, niż ma to miejsce w nauce, element wiary i intuicji, choć nie można przecież przyjąć zasadnie, że nie są one w tej ostatniej obecne. Jest to jednak wiara zawsze krytyczna i gotowa na rewizje swojego stanowiska, tym różni się od jej odmiany religijnej.

Filozofia przyrody w ujęciu Gaweckiego jest w jakiejś mierze częścią metafizyki. Do takich ujęć zalicza on sam również koncepcję Metallmanna z omawianej już pracy o Whiteheadzie⁴³. Gawecki uznaje, że tylko dwa z wyróżnionych przez siebie sposobów rozumienia filozofii przyrody należą bezpośrednio lub pośrednio do nauki: pierwsze ujęcie już tylko historyczne to wiedza o przyrodzie przekształcona w naukę współczesną, drugą jest ogólna teoria wiedzy i jej poddziedziny stanowiące filozofię przyrodoznawstwa („philosophy of natural science”)⁴⁴. Tylko trzeci typ filozofii przyrody („philosophy of nature”) stanowiąca próbę syntezy wiedzy z elementami metafizyki poszukującej „istoty rzeczy” posiada autonomię wobec nauki⁴⁵. Typologia ta jest jak najbardziej zgodna z ustaleniami Metallmanna.

Koncepcja Gaweckiego jest propozycją synkretyczną, program filozofii przedstawia się jako próba pogodzenia wiedzy naukowej i filozoficznej. Ideał wiedzy pewnej jest Gaweckiemu obcy, jako realista krytyczny opowiada się za ewolucyjnym spojrzeniem na poznanie uznając, że wiedza ludzka jest zależna od stadium rozwoju gatunkowego, biologicznie warunkowanego repertuaru władz poznawczych. Wiedza może być je-

⁴² Ibidem.

⁴³ Ibidem, s. 40.

⁴⁴ Gawecki zalicza teorię wiedzy i filozofie przyrodoznawstwa (np. fizyki, biologii) do „nauk filozoficznych”. W późniejszych pracach stosuje Gawecki nazwę epistemologia (teoria nauki) wyróżniając epistemologię ogólną i szczegółową: B. Gawecki, Wprowadzenie do filozofii, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1964, s. 133-135. Podobnie filozofia przyrody staje się częścią ontologii szczegółowej, ale jak wspomniałem, Gawecki utożsamia metafizykę i ontologię, rozumiejąc przez nie „teorię bytu”: ibidem, s. 124.

⁴⁵ Por. ibidem, s. 31-32,

dynie prawdopodobna, nauka posiada jednak daleko lepsze, niż filozofia narzędzia owego uprawdopodobniania. Mówiąc o wiedzy filozoficznej, posługuje się Gawecki kategorią „wiedzy możliwej”, przez co rozumie jej niesprzeczność z nauką⁴⁶, niesprzeczność logiczną oraz hipotetyczność bez możliwości sprawdzenia w danym punkcie rozwoju wiedzy naukowej⁴⁷.

5. Podsumowanie – filozofia przyrody współcześnie

Porównanie trzech przedstawionych powyżej koncepcji uprawiania filozofii, a w węższym rozumieniu filozofii przyrody, pozwoliło na pokazanie różnic między nimi, ale i istotnych podobieństw. Podstawowe różnice przebiegały na linii: punkt wyjścia - punkt dojścia filozofii przyrody.

Metallmann, jak i Witkiewicz budują swoją wizję uprawiania filozofii w opozycji do już istniejących projektów – skupiając się przede wszystkim na wzorcowym, zaproponowanym przez Whiteheada⁴⁸. Filozofowie ci dochodzą do projektu filozofii przyrody jako dziedziny badań autonomicznych, zauważają niebezpieczeństwo oparcia ich lub wręcz sprowadzenia jedynie do zagadnień i wyników powstałych na gruncie nauki współczesnej. Propozycja Witkiewicza byłaby więc paralelna do Metallmanna koncepcji filozofii przyrody jako dziedziny pośredniczącej między naukami szczegółowymi a filozofią. Różnica polegałaby na obranym

⁴⁶ Filozofia jest sprzeczna z nauką, gdy wchodzi w zakres rozważań przedmiotowych, konkretnych rozważań szczegółowych, trudno oczywiście dokonać ścisłej demarkacji, jednak „poprawianie” nauki przez filozofię czy forsowanie postaw pseudonaukowych byłoby tego przykładem.

⁴⁷ Wiedza naukowa również skazana jest na probabilizm, jednak w przypadku filozofii jest on „radikalny” w sensie zerowej aktualnej sprawdzalności empirycznej hipotez filozoficznych. Nie można jednak przewidzieć rozwoju nauki, co pozwala powątpiewać w stwierdzaną raz na zawsze, absolutną niesprawdzalność.

⁴⁸ U Gaweckiego nie znajdujemy obszernych fragmentów poświęconych Whiteheadowi jednak model jego filozofii pojawia się w jego pracach bardzo wyraźnie – wprost powołuje się Gawecki na znane określenie metody budowania ontologii podane w *Process and Reality*, w którym Whitehead posługuje się metaforą samolotu. Por. B. Gawecki, *Filozofia rozwoju...*, s. 49. Na zbieżność stanowisk Gaweckiego i Whiteheada wskazuje również Stanisław Kamiński, por. S. Kamiński, *Filozofia i metoda. Studia z dziejów filozofowania*, [w:] idem, *Pisma wybrane*, t. II, Lublin 1993, s. 49.

punkcie wyjścia, którym dla Witkacego jest spekulatywny system „Ontologii Ogólnej”, w przypadku Metallmanna jest nim sama nauka. Podczas gdy Metallmann szuka potwierdzenia hipotez filozoficznych (jak hipoteza emergencji⁴⁹) na gruncie nauki, na zewnątrz tworzonego systemu, Witkiewicz postępuje odwrotnie, próbując odnaleźć racje dla dokonywanej syntezy raczej wewnątrz doktryny filozoficznej.

Koncepcja Bolesława Gaweckiego jawi się w zestawieniu z powyższymi jako propozycja środka, próba harmonijnego połączenia dwóch poprzednich. Autor *Filozofii rozwoju* stara się budować swój projekt filozoficzny niejako równocześnie na dwóch planach – z jednej strony jest przekonany o potrzebie autonomicznej i niezależnej filozofii przyrody, z drugiej stara się o ciągłą konfrontację proponowanych „hipotez metafizycznych” z dokonaniem nauki, przyjmuje wiedzę naukową jako niezbędną do zbudowania „jednolitego poglądu na świat”.

Po omówieniu koncepcji filozofii przyrody Metallmanna, Witkiewicza i Gaweckiego należy zadać pytanie o aktualność tych koncepcji czy też ich elementów, spodziewając się niemożności ich prostego powielenia i wdrożenia do badań obecnych bez swoistego zmodernizowania. Należy zatem zadać pytanie o to, jak dziś wygląda spektrum proponowanych strategii uprawiania filozofii przyrody i gdzie można ulokować interesujące nas propozycje. Od razu trzeba więc podkreślić niejednorodność współczesnej filozofii przyrody – tak w planie rozumienia samej dziedziny i jej zadań oraz metod, którymi powinna się posługiwać⁵⁰. Można oczywiście nadmienić, że taka sytuacja nie jest niczym wyjątkowym na polu filozofii, pozostałe jej działy nie znajdują się w lepszej sytuacji. Stan metodologicznego fermentu należy raczej uznać za normę w łonie samej

⁴⁹ J. Metallmann, Determinizm i pojęcie emergencji w biologii, „Przegląd Filozoficzny” 1938, nr 1, s. 45-53

⁵⁰ Najlepszym tego dowodem jest zbiór wypowiedzi przygotowanych na potrzeby VII Polskiego Zjazdu Filozoficznego w Szczecinie, stanowiący przekrój koncepcji uprawiania interesującej nas dziedziny filozofii. Por. Komu i po co potrzebna jest filozofia przyrody? Punkty widzenia dyskutowane podczas VII Zjazdu Polskiego Towarzystwa Filozoficznego w Szczecinie, 17 września 2004 roku oraz wypowiedzi zebrane po Zjeździe. (Część 1), „Roczniki Filozoficzne” 2005, nr 2, s. 405-437; Komu i po co potrzebna jest filozofia przyrody? Punkty widzenia dyskutowane podczas VII Zjazdu Polskiego Towarzystwa Filozoficznego w Szczecinie, 17 września 2004 roku oraz wypowiedzi zebrane po Zjeździe. (Część 2), „Roczniki Filozoficzne” 2006, nr 1, s. 298- 359.

filozofii. Jak jednak mogłaby wyglądać próba klasyfikacji współcześnie uprawianej czy też postulowanej filozofii przyrody i gdzie należałoby umieścić zaprezentowane koncepcje⁵¹?

Omawiani badacze są przekonani o konieczności i niezbywalności dążenia człowieka do poznania istoty zjawisk, uzyskania odpowiedzi na pytania metafizyczne. Oczywiście założenie to jest dyskusyjne – można przyjąć zbędność tego typu dociekań. Wydaje się, że trudno będzie wtedy uratować samą ideę filozofii przyrody, zostałaby ona sprowadzona jedynie do roli co najwyżej kontrolnej wobec nauki, jej kompetencje uległyby drastycznemu ograniczeniu. Jeśli jednak przyjmujemy niezbywalność filozofii przyrody, której celem jest nie tylko indukcyjne zbieranie dokonań nauki i badanie jej założeń, ale również proponowanie filozoficznie opracowanego obrazu rzeczywistości, można podjąć próbę dookreślenia takiego modelu uprawiania filozofii przyrody w oparciu o przeprowadzone analizy. Zestawienie takie podaję w formie skróconej, z uwagi na brak miejsca do przeprowadzenia szczegółowej dyskusji:

- Filozofia nie jest nauką⁵² – filozofia przyrody nie jest filozofią przyrodoznawstwa
- Filozofia daje podstawy do budowania syntezy nauk szczegółowych („kierownicze punkty widzenia” u Metallmanna, „ontologia ogólna” u Witkiewicza, „hipotezy metafizyczne” u Gaweckiego), nie będącej jednak tylko zestawieniem wyników
- Filozofia przyrody powinna być dziedziną autonomiczną, ale uprawianą w kontakcie z nauką (nie w nauce) dotyczącą sfery jakościowej bytu jej ustalenia nie mogą być jednak sprzeczne z

⁵¹ Ograniczam się raczej do filozofii polskiej z racji głównego tematu i obszernej literatury przedmiotu.

⁵² Określenie wiedzy naukowej przyjęte w artykule jest bliskie temu, które można by chyba określić jako klasyczne – nie wdając się w szczegółowe analizy przytoczę określenia, jakich używa Michał Hempoliński – mówi on, iż nauka charakteryzuje się następującymi cechami: posiada w arsenale swych środków precyzyjne techniki obserwacji i dokonywania eksperymentu, na szeroką skalę używa narzędzi logicznych i matematycznych, posiada zdolność do wyjaśniania i prognozowania faktów, kieruje się dyrektywą dokładnego uzasadniania swych twierdzeń. Filozofia w taki ujęciu jest nauką tylko przy bardzo szerokim rozumieniu tego terminu. Por: M. Hempoliński, *Filozofia współczesna*, PWN, Warszawa 1989, s. 25.

- ustaleniami nauk szczegółowych (Metallmann, Gawecki)
- synteza wiedzy danego momentu historycznego musi być poprzedzona i uzupełniona o badania stricte filozoficzne, filozofia rozwija się paralelnie do nauk szczegółowych, ale w „bezpiecznej” odległości, nie uzurpując sobie miana nauki lub jej części
 - uzasadnienia tez filozoficznych można szukać jedynie na gruncie filozofii, odpowiedzi naukowego typu nie są tu użyteczne, nauka może dać przykłady, pokazać mechanizmy, nie odpowie jednak nigdy na pytania istotne dla filozofii⁵³
 - Filozofia przyrody daje wiedzę o rzeczywistości różną od wiedzy naukowej, jest to różnica aspektu raczej, nie mówimy przecież o jakiejś „innej” przyrodzie – zarzut formułowany z naukowego punktu widzenia o bezproduktywności filozofii jest nietrafny, „haracz” braku „naukowej” ścisłości płaci ona w zamian za ogólność (ale i rudymენტarność) swoich rozpoznania; oba rodzaje poznania powinny się dopełniać.

Problemem centralnym, który staje przed współczesnymi projektami uprawiania filozofii przyrody jest jej stosunek do nauki. Trudno jest uprawiać ją w sposób, w jaki proponowali to Hegel czy Schelling⁵⁴, dominuje dziś jednak postawa równie krańcowa przenosząca filozofię przyrody wprost do samej nauki⁵⁵. Powyższe analizy miały na celu ukazanie takiego projektu filozofii przyrody, który sytuowałby się pomiędzy wspomnianą alternatywą i byłby propozycją środka. Wydaje się, że opcja ta nie jest wyłącznie historyczna i może być – oczywiście z odpowiednimi korekturami – uznana za wciąż aktualną, choć pozostającą na uboczu

⁵³ Tę właściwość dobrze podsumowuje Życiński, gdy zauważa: „Tak jak konkurencyjne teorie naukowe są niedookreślone przez fakty empiryczne, alternatywne systemy filozoficzne są niedookreślone przez teorie przyrodnicze”: J. Życiński, *Granice racjonalności. Eseje z filozofii nauki*, PWN, Warszawa 1993, s. 96.

⁵⁴ Por. M. Heller, *Romantyczna filozofia przyrody* [w:] idem, *Filozofia przyrody. Zarys historyczny*, Znak, Kraków 2004, s. 129-148.

⁵⁵ Najbardziej znanym przedstawicielem tego nurtu, grupującym wokół siebie grono badaczy jest Michał Heller, por: idem, *Jak możliwa jest „filozofia w nauce?”*, [w:] idem, *Szczęście w przestrzeniach Banacha*, Znak, Kraków 1995, s. 17-32,

propozycję uprawiania omawianej dziedziny filozofii⁵⁶. Stanowisko, zaproponowane w artykule, dotyczące wzajemnej relacji nauki i filozofii, dobrze podsumowuje Metallmann, gdy zauważa:

To jest więc różnica istotna: tkwi ona w odmiennej ocenie stosunku między przedmiotem i celem badania a metodą. Filozofia będzie bronić zawsze autonomii swych problemów, jak nauka autonomii swych metod. Pierwsza te metody zaaprobuje, które jej otworzą drogę do rozwiązania jej własnych zagadnień, druga zaś uzna wszystkie i tylko te zagadnienia za naukowe, które rozwiązać można jej metodami⁵⁷.

Filozofia powinna więc korzystać z ustaleń nauki, nie powinna jednak rezygnować z właściwych sobie problemów i unikać uzależnienia od cząstkowych rozstrzygnięć naukowych.

Powstaje istotne pytanie o metodę takiej filozofii przyrody, która pozostaje w skomplikowanych, ale jednak związkach z nauką. Omówieni badacze problem metody rozwiązują różnie, ale zawsze dzieje się to w kontekście nauki. Wydaje się, że metoda filozofii przyrody jest wypadkową stosunku filozofa do danych nauk szczegółowych. Upraszczając, można stwierdzić, że omawiane stanowiska podpadają pod jeden z najnowszych podziałów filozofii przyrody, jaki zaproponował Zygmunt Hajduk – w jego świetle propozycja Metallmanna jawi się jako „wewnętrzna filozofia przyrody”, Witkiewicza – „zewewnętrzna”, a Gałwecki proponowałby typ „mieszany”⁵⁸. Oczywiście trudno mówić tu o

⁵⁶ Współcześnie na gruncie polskim najbliższa takiego rozwiązania jest Anna Lemańska, która przedstawiła interesująca próbę zbudowania projektu takiej filozofii przyrody. Większość jej postulatów pokrywa się z propozycją zawartą w moim artykule. Por. A. Lemańska, *Filozofia przyrody a nauki przyrodnicze. Wybrane zagadnienia z teorii filozofii przyrody*, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1998; eadem, *Filozofia przyrody a wyniki nauk przyrodniczych*, „*Studia Philosophiae Christianae*” 2007, nr 1, s. 115–123.

⁵⁷ J. Metallmann, *Nauka, pogląd na świat, filozofia...*, s. 87.

⁵⁸ „Wewnętrzna filozofia przyrody” (inaczej „filozofia przyrody drugiego rzędu”) odwołuje się bezpośrednio do dokonań nauki, „zewewnętrzna” („filozofia przyrody pierwszego rzędu”) opowiada się za autonomią swych metod, „mieszana”, jak sama nazwa wskazuje, przedstawia sobą typ pośredni. Por. Z. Hajduk, *Filozofia przyrody. Filozofia przyrodoznawstwa. Metakosmologia*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2004, s. 178. Podział ten przejmuje Janusz Mączka, który opowiadając się za wewnętrzną filozofią przyrody czyli filozofią „w nauce” zauważa konieczność podziału na filozofię nauki i filozofię przyrody przy ich równoczesnym dopełnianiu się, por. J. Mączka, *Jedna czy*

realizacji typów idealnych, raczej o przesunięciu akcentów w kierunku jednego z rozwiązań. Wszystkie trzy koncepcje, mimo wspomnianej dominacji jednego z typów filozofii przyrody i powiązań jej z nauką, wskazują kierunek ku autonomicznie rozumianej filozofii przyrody, choć droga ku takiej koncepcji zaczyna się z innych punktów wyjścia. Wydaje się, że proponowana forma filozofii przyrody po odpowiednich modyfikacjach może być z powodzeniem rozwijana współcześnie jako propozycja środka znajdująca się pomiędzy „filozofią w nauce” i filozofią przyrody nie tyle autonomiczną, co zamkniętą na jakikolwiek dialog z nauką, jak ma to miejsce w niektórych koncepcjach z kręgu neotomizmu. Jestem przekonany, że dla takiej propozycji powinno znaleźć się miejsce w ramach rozwijanej współcześnie filozofii przyrody.

wiele filozofii przyrody?, [w:] Wyzwania racjonalności. Księdzu Michałowi Hellerowi współpracownicy i uczniowie, red. S. Wszolek, R. Janusz, WAM, Kraków 2006, s. 354-369.